

Sygnatura akt VI Ka 1175/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **3 lutego 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Arkadiusz Łata

Protokolant Aleksandra Studniarz

po rozpoznaniu w dniu 29 stycznia 2016 r.

przy udziale Krystyny Marchewki

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

sprawy **M. W. (1) syna T. i Z.,**

ur. (...) w M.

oskarżonego o przestępstwo z art. 157§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 14 października 2015 r. sygnatura akt VI K 253/14

na mocy art. 437 kpk, art. 438kpk, art. 636 § 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, iż z opisu czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 1 eliminuje spowodowanie u pokrzywdzonej wstrząśnienia mózgu;
2. w pozostałym zakresie utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy;
3. zasądza od oskarżonego M. W. (1) na rzecz oskarżycielki posiłkowej J. D. (1) kwotę 420 zł (czterysta dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu odwoławczym;
4. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia) i wymierza mu opłatę za II Instancję w kwocie 100 zł (sto złotych).

Sygn. akt VI Ka 1175/15

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Apelacja oskarżonego okazała się skuteczna jedynie o tyle, iż w następstwie jej wywiedzenia należało zmienić zaskarżony wyrok poprzez wyeliminowanie z opisu czynu przypisanego M. W. (1) w pkt. 1 spowodowania u pokrzywdzonej wstrząśnienia mózgu.

Wskazanie tego rodzaju obrażenia faktycznie pojawiło się w pierwotnej opinii sądowo-lekarskiej sporządzonej w dniu 15 listopada 2013 r. przez biegłego lekarza sądowego R. H. (vide: k-12) na gruncie istniejącej już wówczas

dokumentacji medycznej dotyczącej zdarzenia z dnia 27 października 2013 r., a to karty informacyjnej leczenia szpitalnego pokrzywdzonej J. D. (2) (noszącej wtedy nazwisko W.) z Izby Przyjęć Szpitala Miejskiego w R., pochodzącej z tej ostatniej daty (vide: k-5). W opinii późniejszej – spisanej 18 stycznia 2014 r. (vide: k-41) – ten sam biegły zmodyfikował jednak swe stanowisko w zakresie problematyki wstrząśnienia mózgu. Stwierdził bowiem – mając na uwadze brak dowodów na kontynuację leczenia, brak danych o utrwalonych deficytach neurologicznych, zaburzeniach wegetatywnych oraz innych powikłaniach, przy równoczesnej odmowie pacjentki (tj. oskarżycielki posiłkowej) w dniu 27 października 2013 r. hospitalizacji, iż nie ma dostatecznych podstaw dla stanowczego jego przyjmowania.

Biegły motywował, że zebrana dokumentacja medyczna nie wskazywała, aby J. D. (2) kontynuowała leczenie, nie przeprowadzono żadnych konsultacji specjalistycznych, a badanie neurologiczne dokonane w dacie inkryminowanego zajścia – w Izbie Przyjęć nie rozpoznało wstrząśnienia mózgu, ani też objawów ogniskowego uszkodzenia OUN.

Brak było tym samym potwierdzenia rozpoznania uwidocznionego we wspomnianej karcie informacyjnej – wstrząśnienia mózgu.

W efekcie, gdy w postępowaniu rozpoznawczym oraz w postępowaniu przed Sądem II instancji nie ujawniły się żadne dodatkowe dowody mogące zweryfikować na rzecz uznania, iż do wstrząśnienia mózgu u pokrzywdzonej rzeczywiście doszło – omówionej wyżej końcowej oceny biegłego – wątpliwość tę rozstrzygnąć należało na korzyść oskarżonego i odpowiednio zmienić opis przypisanego mu przestępstwa. Nie rzutowało to jednak w najmniejszej mierze na prawną jego ocenę jako występku z art. 157 § 2 kk.

Wszystkiego powyższego nie dostrzegł Sąd orzekający, toteż korekty zaskarżonego wyroku dokonał tu – zgodnie z kierunkiem zaskarżenia – Sąd Okręgowy.

Odnosząc się z kolei do istoty sprawy, apelacja oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy nie popełnił błędu w ustaleniach faktycznych (poza elementem zmodyfikowanym przez Sąd odwoławczy), nie naruszył też prawa procesowego, a i prawa materialnego, zaś rozstrzygnięcie w kwestii sprawstwa i winy M. W. (1), a także kwalifikacji prawnej jego zachowań przestępczych – nie nasuwa najmniejszych zastrzeżeń i to – jak już wspomniano – pomimo częściowej zmiany opisu czynu. Także wymierzona kara grzywny za rażąco surową uchodzić nie może.

Sąd merytoryczny starannie i prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, a wyczerpująco zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz ocenie, wyprowadzając trafne, co do zasady (tj. w zakresie przebiegu rozpatrywanego zajścia, roli jaką odegrał w nim oskarżony, jak również następstw zdarzenia i doznanych przez pokrzywdzoną obrażeń – wyłączwszy zagadnienie wstrząśnienia mózgu) wnioski końcowe.

Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu I instancji przedstawiony w pisemnym uzasadnieniu przedmiotowego wyroku jest prawidłowy i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Nie przekroczono przy tym ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełniono uchybień tego rodzaju, że mogłyby one spowodować konieczność uchylecia wyroku i przekazania sprawy do rozpoznania ponownego. Sąd Rejonowy wskazał na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę oraz należycie wytłumaczył z jakich przyczyn odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego.

Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej aniżeli Sąd jurysdykcyjny oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, a także do podważenia ustaleń faktycznych i ocen prawnych poczynionych w postępowaniu rozpoznawczym. Również część sprawozdawcza orzeczenia w pełni odpowiada wszelkim wymogom formalnym określonym przez obowiązujące przepisy prawa, co umożliwi kontrolę instancyjną.

Sąd orzekający dysponował w badanym przypadku dwoma grupami dowodów. Z jednej strony były to zeznania oskarżycielki posiłkowej J. D. (2) (łącznie z opiniami sądowo-psychologicznymi) jako świadka bezpośredniego oraz

świadków pośrednich, a to: E., M. i T. W., a także funkcjonariusza Policji biorącego udział w krytycznej dacie w interwencji w mieszkaniu oskarżonego: M. G.. Nadto wspomnianymi uprzednio opiniami biegłego lekarza sądowego i dokumentacją medyczną, jak również materiałem fotograficznym. Z drugiej zaś – wersją zaprezentowaną przez M. W. (1) oraz kartą informacyjną leczenia szpitalnego z dnia 28 października 2013 r. (vide: k-138) i opinią sądowo-medyczną z daty 24 marca 2014 r. (vide: k-74).

Sąd I instancji zasadnie dał wiarę dowodom grupy pierwszej i na ich podstawie oparł ustalenia faktyczne oraz końcowe rozstrzygnięcie.

Obraz i przebieg inkryminowanego zajścia konsekwentnie i spójnie w obu etapach procesu karnego relacjonowała sama pokrzywdzona. Jej zeznania znalazły – wbrew odmiennemu stanowisku apelującego – istotne oparcie w innych zgromadzonych w sprawie dowodach. E. W. powiadomiona o zdarzeniu telefonicznie przez matkę – praktycznie natychmiast po jego zakończeniu, potwierdzała (na gruncie przekazu pokrzywdzonej), iż J. D. (2) została „pobita”, a po przybyciu na miejsce widziała ślady na plecach, rękach i szyi oskarżycielki posiłkowej. Użyte przez świadka pojęcie „pobicia” odczytywać oczywiście należało w znaczeniu potocznym, w sensie użycia przemocy fizycznej.

Przybyły do mieszkania rodziców – M. W. (2) (wezwany przez siostrę) również zaobserwował obrażenia na nogach matki. Pokrzywdzona poinformowała go nadto, że oskarżony zrzucił ją ze schodów.

O „uderzeniu mamy o schody” wypowiadał się też T. W., który wiadomość tę powziął, gdy po dwóch dniach widział się z bratem M..

Na wszczęcie awantury przez M. W. (1) oraz na szarpaniny wskazywał z kolei interweniujący policjant – M. G..

Naprowadzony wyżej materiał dowodowy w powiązaniu z dokumentacją medyczną pokrzywdzonej, opiniami biegłego lekarza sądowego układał się jednak w jednolitą i logiczną całość, co się týczyło charakteru zajścia, w szczególności użycia wobec oskarżycielki posiłkowej przemocy fizycznej oraz spowodowania u niej określonych urazów cielesnych. Choć poza J. D. (2) nie było żadnego innego naoczego świadka rozpatrywanego zdarzenia, to jednak nie było też podstaw, by zakładać, iż przedstawiła swym dzieciom fałszywy jego obraz. Zwłaszcza, iż przekaz ów następował niemal „na gorąco”. Tym bardziej nie pozwalała się niczym obronić lansowana przez oskarżonego teza o zмовie świadków. Opisywany przez pokrzywdzoną mechanizm doznania obrażeń ciała znalazł nadto oparcie w opiniach sądowo-lekarskich.

Na marginesie, odnosząc się do wywodów apelacji – nie jest rolą biegłego lekarza sądowego wskazywanie sprawcy takich, czy innych obrażeń. Biegły powoływany jest po to, by stwierdzić jak kształtował się – w świetle wiedzy medycznej – możliwy mechanizm oraz okoliczności ich powstania. W realiach faktycznych badanej sprawy opinie R. H. czyniły zadość tym wymogom, zaś możliwy mechanizm zaistnienia urazów ujawnionych u J. D. (2) odpowiadał wersji oskarżycielki posiłkowej.

Z kolei, najmniejszych wątpliwości – wedle opinii psychologicznych – nie wzbudzały funkcje percepcyjne pokrzywdzonej. Dysponowała ona w pełni zachowanymi zdolnościami postrzegania, zapamiętywania oraz komunikowania postrzeżeń.

Z drugiej strony wyjaśnienia oskarżonego stanowiły kompletnie odosobniony element materiału dowodowego, gdyż nie znajdowały one żadnego dosłownie oparcia w jakimkolwiek innym dowodzie. Nade wszystko za podstawę do uznania ich wiarygodności nie mogła służyć karta informacyjna leczenia szpitalnego M. W. (1), ani też doznane przezeń w dniu 27 października 2013 r. urazy prawego łokcia i lewego kciuka. Tego rodzaju obrażenia, tak umiejscowione miały w pełni szanse powstać w okolicznościach opisywanych przez pokrzywdzoną, gdy stroną czynną i „atakującą” był oskarżony.

Nie przekonuje nadto powoływanie przez skarżącego braku doznania przez jego ówczesną żonę urazów twarzy. J. D. (2) konsekwentnie bowiem podnosiła, iż leżąc na schodach osłaniała twarz rękami, chroniąc się w ten sposób przed ciosami oskarżonego. Ciosy te były zatem parowane i obrażenia twarzy nie powstały.

Pozostała argumentacja prezentowana w obszernej apelacji M. W. (1) ma już tylko charakter pozamerytorycznej polemiki z trafnymi ocenami i ustaleniami Sądu jurysdykcyjnego, bądź też dotyczy zdarzeń i zaszłości wykraczających poza granice zajścia będącego przedmiotem osądu. Sąd odwoławczy nie ma przeto obowiązku odnoszenia się do niej.

Sąd I instancji prawidłowo też ustalił, wskazał oraz ocenił wszystkie okoliczności wpływające na wybór rodzaju i rozmiaru kary. Ilość stawek dziennych wymierzonej grzywny dostosowana została do stopnia zawinienia oskarżonego oraz stopnia szkodliwości społecznej popełnionego przezeń czynu. Rozmiar jednej stawki dziennej nie przekracza natomiast finansowych i majątkowych możliwości M. W. (1).

Orzeczonej karze w sposób należyty spełni zatem swe cele zapobiegawcze i wychowawcze oraz w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Mając to wszystko na uwadze i uznając wyrok w pozostałej niezmienionej części za trafny, Sąd Okręgowy utrzymał go w tymże zakresie w mocy.

O należnościach oskarżycielki posiłkowej z tytułu ustanowienia pełnomocnika w postępowaniu i opłacie za drugą instancję rozstrzygnięto jak w punktach: 3 i 4 wyroku niniejszego.